



KONKURS: Reportaż rodzinny im. Mirosława ROWICKIEGO

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie ogłasza konkurs na reportaż rodzinny dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia do 18 roku życia. Tematem konkursu jest historia członków rodziny i osób bliskich, losy konkretnych ludzi.

Najciekawsze historie kryją się w naszych domach – albumach rodzinnych, szufladach, strychach, szafach, ale przede wszystkim w pamięci naszych rodziców i dziadków.

Najciekawsze – bo najważniejsze dla nas: takie, które ukształtowały nas, określiły naszą przyszłość. Książki, filmy i podręczniki nie zastąpią historii naszej własnej rodziny, sąsiadów z osiedla czy z kościelnej ławy. Historia bliskich z naszych rodzin jest niepowtarzalna i zasługuje na to, by ocalić ją od zapomnienia.

Celem konkursu reportażu rodzinnego im. Mirosława Rowickiego jest inspiracja do rozmowy z mamą, dziadkiem, założycielem lokalnego stowarzyszenia kultury polskiej, księdzem i opisu ich opowieści. Zbierane w kolejnych edycjach konkursu opowieści zbudują kronikę Polaków na Ukrainie.

Na konkurs nadsyłane mogą być prace pisemne, wyłącznie oryginalne, dotąd nigdzie nie publikowane, zebrane na podstawie własnych badań i poszukiwań. Ilustrację opisanych losów stanowią mogą dokumenty archiwalne, fotografie z rodzinnych albumów, opracowany dziennik czy pamiętnik, zapisy audio i video.

Termin nadsyłania prac – do 15 października 2020r.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty do 11 listopada 2020r., po czym nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Przewidywana jest prezentacja prac lub ich fragmentów w sieci Internet oraz w czasopismach polonijnych.

Prace wraz z kartami zgłoszeniowymi należy nadsyłać na adres:

reportaz.rodzinny@msz.gov.pl

Szczegóły Konkursu oraz karty zgłoszeniowe dostępne

pod linkiem: <https://dk.com.ua/post.php?id=5523>

Korespondencja własna z Białorusi

Mińsk – gród nad Mienką

Dzisiejsza stolica Białorusi – Mińsk, liczy blisko 2 mln mieszkańców. Miasto nie posiada wielu zabytków, ale warto jest odwiedzenia. Pamiętać przy tym warto, że 83% jego zabudowań zniszczonych zostało w czasie wojny światowej, a ludność stolicy zmalała z 270 do 80 tysięcy.

Pierwsza wzmianka o Mińsku pochodzi z roku 1066 i związana jest z wojnami prowadzonymi pomiędzy księciem połockim Wsiesławem i książętami kijowskimi, którzy w wyprawie odwetowej na Miensk (tak nazywała się dawniej obecna stolica Białorusi, pisana cyrylicą). Obecna nazwa miasta Mińsk pojawia się dopiero w drugiej połowie XVII wieku i jest polskiego pochodzenia.

Ciąg dalszy na str. 4

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W DOMU KAŻDEGO OBYWATELA UKRAINY

29 lat temu Ukraina, po stuleciach walk o niezawisłość, rozpoczęła nowy etap swojej historii. Po sierpniowym zamachu stanu w Moskwie, w obliczu niebezpieczeństwa, które wytoniło się nad Ukrainą i kontynuując tysiącletnią tradycję budowania państwa, 24 sierpnia 1991 roku, podczas nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej Republiki, została proklamowana niepodległość i utworzenie niezależnego państwa – Ukrainy.

Oznaczało to, że państwo ukraińskie ma własne niepodzielne i nienaruszalne terytorium, na którym obowiązują Konstytucja i prawo Ukrainy. Samodzielnie dba i chroni swoją państwowość, gwarantuje wszystkim obywatelom prawa i wolności, suwerennie zarządza gospodarką, zasobami naturalnymi, ma własny system monetarny i walutowy, prowadzi politykę międzynarodową i ustanawia stosunki z sąsiadami, rozwija naukę, edukację, kulturę.

Warto przypomnieć, że Polska w 1991 roku jako pierwszy kraj na świecie uznała niepodległość Ukrainy. Od tego czasu z obu stron podjętych zostało wiele działań na rzecz polsko-



-ukraińskiej współpracy politycznej, gospodarczej, kulturalnej oraz szereg posunięć na rzecz polsko-ukraińskiego pojednania.

Lata niepodległości obu krajów to polsko-ukraińska współpraca gospodarcza, wymiana handlowa, inwestycje. Polskie firmy pracują na Ukrainie, ukraińskie w Polsce. Do Polski przybywają studenci, ludzie kultury, samorządowcy. Setki tysięcy pracowników z Ukrainy pracuje legalnie w Polsce. Na Ukrainie wzrasta prestiż języka polskiego i polskiej kultury. To wspaniale, że dzisiaj Polacy i Ukraińcy mogą wspólnie świętować ten

wielki dzień jednego z dwóch bratnich narodów i budować wspólnie pamięć historyczną.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przed ludźmi dążącymi do trwałego zbliżenia naszych krajów nadal jest jeszcze niemało do zrobienia, aczkolwiek wierzymy, że rozpoczęty dziś rok, poprzedzający historyczny jubileusz – 30-lecie niepodległości Ukrainy, przyniesie nowe pozytywne rezultaty na niwie wzmocnienia międzynarodowego autorytetu państwa ukraińskiego i zdecydowanie pozytywnych relacji do-brosąsiedzkich.

Od Redakcji „DK”

Święto Wojska Polskiego

HONOR, SZACUNEK I PAMIĘĆ



Na Polskim Wojennym Cmentarzu w Bykowni (Patrz str. 2)

Kolejny etap państwowości



24 sierpnia Ukraina obchodzi 29. rocznicę uzyskania niepodległości bez tradycyjnej defilady i z nieoficjalnym Marszem Obrońców Ukrainy.

Podczas oficjalnych uroczystości państwowych, które odbyły się w tym roku na Placu Sofijskim i Placu Michajłowskim, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wygłosił przemówienie przed reprezentacyjnymi jednostkami Sił Zbrojnych Ukrainy i weteranami, we wstępnej części którego zaznaczył:

„Budujemy właśnie taki kraj! Kraj, który zawsze jest gotowy do kontrataku. I nieważne, kto zaatakuje: agresor, wirus, globalny kryzys. Kraj, w którym ci, którzy bez walki ofiarowali część terytorium, będą składać zeznania, a nie głosić kazania o patriotyzmie. Kraj, do którego nasi ludzie będą chcieli wracać, wracać dobrymi drogami, które dziś budujemy, kraj, w którym ożywione spory dotyczyć będą jedynie tego, jak nazwać rakietę, którą Ukraina wystrzeliwuje w kosmos i na cześć kogo nazwać zbudowaną korwetę”.

W wystąpieniu konstatował on też, że rozejm na Donbasie trwa już 29 dni, podczas których nie odnotowano ofiar.

Prezydent wręczył również wysokie nagrody państwowe, tytuły honorowe i medale żołnierzom, ratownikom, funkcjonariuszom organów ścigania, lekarzom, nauczycielom, naukowcom, sportowcom, artystom, wybitnym osobistościom kultury i sztuki.

Na zaproszenie komitetu organizacyjnego Kancelarii Prezydenta w uroczystościach wzięli udział przedstawiciele wspólnot narodowych Ukrainy, w tym prezes Związku Polaków Ukrainy Antoni Stefanowicz. W imprezach z okazji Święta Niepodległości w stolicy uczestniczyło około 20 tysięcy osób, nie odnotowano istotnych naruszeń.

KOS

Święto Wojska Polskiego

HONOR, SZACUNEK I PAMIĘĆ

Ciąg dalszy ze str. 1

15 sierpnia w Polsce obchodzone jest Święto Wojska Polskiego, ustanowione na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej stoczonej w dniach 12–15 sierpnia 1920 r. w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

To wielkie święto w tym roku nabiera wyjątkowego brzmienia, ponieważ obchodzimy 100. rocznicę tej bitwy, określonej także „Cudem nad Wisłą”.

W uroczystej, jednak (biorąc pod uwagę ograniczenia ma-

jące na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się COVID-19) kameralnej atmosferze w świąteczny dzień cześć pamięci bohaterom, poległym w walkach o wolną Polskę, oddali przedstawiciele Ambasady RP na Ukrainie, Ataszatu Wojskowego i Wydziału Konsularnego w Kijowie.

Zastępca Ambasadora RP na Ukrainie Michał Giergoń, Attaché Obrony komandor Maciej Nałęcz, Radca Wydziału Konsularnego i Polonii Jacek Gocłowski w towarzystwie pracowników Ambasady RP w Kijowie, złożyli wieńce

i kwiaty na Polskim Wojennym Cmentarzu w Bykowni, Cmentarzu Darnickim i Cmentarzu Bajkowa, oraz uczcili pamięć bohaterów minutą ciszy. Odmówiono modlitwę w intencji poległych.

Również na terenie bykowniańskiej nekropolii z okazji 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej eksponowana jest wystawa poświęcona temu wydarzeniu, przygotowana przez Ministerstwo Obrony Narodowej RP.

Olga OZOLINA
(Zdjęcia autora)



W HOŁDZIE POLSKIM ŻOŁNIERZOM

Co roku 15 sierpnia na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej z 1920 roku

obchodzone jest Święto Wojska Polskiego.

W tym roku obchodzimy

100-lecie tej bitwy. Tradycyjnie już w tym dniu Prezes ZPU Antonii Stefanowicz i Polacy



Kijowa zrzeszeni w organizacjach: ZPIT „Polanie znad Dniepru”, Kijowska Polska Asocjacja „Młodzi i Kreatywni”, „Dom Polonia w Kijowie”, Stowarzyszenie Lekarzy Polskiego Pochodzenia na Ukrainie, Stowarzyszenie Narodowościowo-Kulturalne Polaków Kijowa „ZGODA” - wchodzących w skład Związku Polaków Ukrainy - złożyli hołd pamięci poległym polskim bojownikom.

Kwiaty i znicze złożono na mogile 114 żołnierzy Wojska Polskiego (przede wszystkim 5 i 6 Pułku Piechoty Legionów), którzy walczyli w maju i czerwcu 1920 roku w obronie Kijowa. Przypomnieć należy, że od 1992 roku jednym z kierunków działania grupy Polaków zrzeszonych w Stowarzyszeniu

„Zgoda” jest opieka nad Polskimi Miejscami Pamięci Narodowej, w tym i prowadzenie systematycznych akcji sprzątanía polskich grobów.

Dzięki pracy tych ludzi udało się ocalić od zapomnienia ponad 3000 pomników i nagrobków na Cmentarzu Bajkowa.

Na czele tej grupy stała śp. Wiktoria Radik - aktywistka ruchu polskiego, działacz społeczny, Zasłużona dla Kultury Polski i Ukrainy.

To dzięki Niej udało się, m. in. uratować od dewastacji Kwaterę 114 żołnierzy Wojska Polskiego.

PS Niezmiernie przykro, iż właśnie w tym dniu na przedstawicieli ZPU, którzy odwiedzili grób Wiktorii czekała bolesna niespodzianka. Zbieszczono Jej portret...

Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie

7 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie. W kijowskiej siedzibie ZPU zebrali się członkowie, reprezentujący organizacje stołeczne, zaś członkowie Zarządu z innych regionów Ukrainy uczestniczyli w debacie w formie wideokonferencji na platformie Zoom. Obradom przewodniczył prezes ZPU Antoni Stefanowicz.



Do porządku dziennego weszły pytania:

- O przeprowadzeniu IX Kongresu ZPU w 2020 roku.
- Informacja o powstaniu Muzeum Mniejszości Narodowych przy Radzie Wspólnot Narodowych Ukrainy.
- O przyjęciu nowych organizacji do ZPU: Polonijna

Wspólnota „Razem” i Dom „Polonia” w Kijowie.

- O promocji Konkursu na reportaż rodzinny im. Mirosława Rowickiego dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia do 18 roku życia, zorga-

nizowanego przez Ambasadę RP na Ukrainie.

- O zaangażowaniu przedstawicieli utalentowanej młodzieży, ubiegających się o Kartę Polaka do praktyki w redakcji gazety „Dziennik Kijowski”.

Przeważającą większość głosów dwie nowe organizacje zostały przyjęte w skład ZPU. Ustalono, że IX Kongres ZPU orientacyjnie odbędzie się w pierwszej połowie listopada, zaś na na-

stępnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZPU, zaplanowanym na 3 października, przyjęty zostanie ostateczny format jego przeprowadzenia.

Informacja własna

Z Kraju

ZBIGNIEW RAU nowym Ministrem Spraw Zagranicznych RP

Nauczyciel akademicki i profesor nauk prawnych Zbigniew Rau został powołany na stanowisko szefa polskiej dyplomacji. Od lat związanym jest z Uniwersytetem Łódzkim. Jeszcze przed ogłoszeniem oficjalnej nominacji Z. Rau mówił, że polska polityka zagraniczna prowadzona jest w sposób dobry i należy ją kontynuować.

W latach 1981-1995 był wykładowcą i stypendystą licznych uniwersytetów zagranicznych (m.in. brytyjskich, amerykańskich i niemieckich). Od 1995 r. jest pracownikiem Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie kieruje Katedrą Doktryn Polityczno-Prawnych. W okresie PRL związany z opozycją demokratyczną, od 1980 r. członek NSZZ „Solidarność”.

W 2005 r. uzyskał mandat senatora. W latach 2015-2019 sprawował urząd wojewody łódzkiego. W wyborach parlamentarnych w 2019 r. został wybrany posłem. W Sejmie IX kadencji sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych.

(premier.gov.)



Komunikat

Ku uwadze pedagogów prowadzących nauczanie w języku polskim

„Szkoła Współpracy 2020 – edycja online” to cykl szkoleń dla nauczycieli prowadzących nauczanie w j. polskim, organizowanych przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie we współpracy z Ambasadą RP w Kijowie. W maju ubiegłego roku szkolenia odbywały się w systemie stacjonarnym w formie ogólnoukraińskiej konferencji.

Obecnie, z uwagi na trwający stan zagrożenia COVID-19, musieliśmy dostosować się do obowiązujących ograniczeń i spotykając się w trybie on-line w ramach projektu „Szkoła Współpracy 2020”. Ze względu na konieczność zapewnienia możliwości aktywnego udziału w szkoleniach organizator zdecydował o ograniczeniu ilości miejsc. Udział w szkoleniu jest bezpłatny. W związku z tym chętni proszeni są o szybkie, w miarę możliwości, dokonanie zgłoszenia i zarezerwowanie miejsca.

W tym celu należy wydrukować, wypełnić i podpisać wymagane dokumenty (*lista uczestników, ankietę i deklarację RODO – do pobrania na stronie Fundacji*), a następnie przesłać skany (foto) bezpośrednio do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na adres: k.chomicka@pol.org.pl

KONS

Z Białej Cerkwi donoszą

MIŁOŚNICY POLSKIEGO KINA

Wieczorem 3 sierpnia b.r., uczestnicy sekcji miłośników polskiego kina Klubu „Polska Rodzina” przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego w Białej Cerkwi, zorganizowali wspólne oglądanie filmu Jerzego Hoffmana „1920 Bitwa Warszawska” z okazji przypadającej w tym roku setnej rocznicy bitwy.

Po obejrzeniu filmu uczestnicy dyskutowali o tym, co widzieli, wysłuchali opinii dr nauk historycznych Dmytra Karpusia oraz wrażeń reżysera Wiktora Szatunowa.

Pan Karpuś powiedział, że jednym z ośrodków tworzenia polskich oddziałów była także Francja. I już na początku wojny powstały tam dwie kompanie ochotników polskich, tzw. Bajończycy, których wcielono do Legii Cudzoziemskiej.

Po upadku caratu rząd francuski zgodził się na utworzenie autonomicznej Armii Polskiej, mającej walczyć pod polskim sztandarem, która zyskała nazwę „Błękitnej Armii” ze względu na charakterystyczny kolor umundurowania. Od października 1918 roku na jej czele stał gen. Józef Haller.

Widzowie mieli także okazję poznać historię symbola Bitwy Warszawskiej księdza Ignacego Skorupki, którą powiedziała Irena Żydecka.

Helena Chomenko poinformowała o tym że według dokumentów Centralnego Archiwum Wojskowego, już we wrześniu 1919 roku szyfry Armii Czerwonej zostały złamane

przez por. Jana Kowalewskiego i że ten moment w filmie jest pokazany później, z punktu artystycznego widzenia reżysera jest całkowicie dopuszczalny.

Oprócz tego powiadomiła, że Bitwa Warszawska została uznana za 18. przełomową bitwę w historii świata, która zatrzymała marsz rewolu-

cji bolszewickiej na Europę Zachodnią.

Więcej szczegółów na ten temat można znaleźć na stronie niepodlegla.gov.pl w projekcie Biura Programu „Niepodległa” realizowanego w związku z obchodami stulecia wojny polsko-bolszewickiej.

Helena CHOMENKO



Widzowie pierwszego rzędu (pierwsza od lewej strony Antonina Iwanicka, dalej państwo Szatunowscy)



Uczestnicy sekcji miłośników polskiego kina Klubu „Polska Rodzina” przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego w Białej Cerkwi po dyskusji

Korespondencja własna
z Białorusi

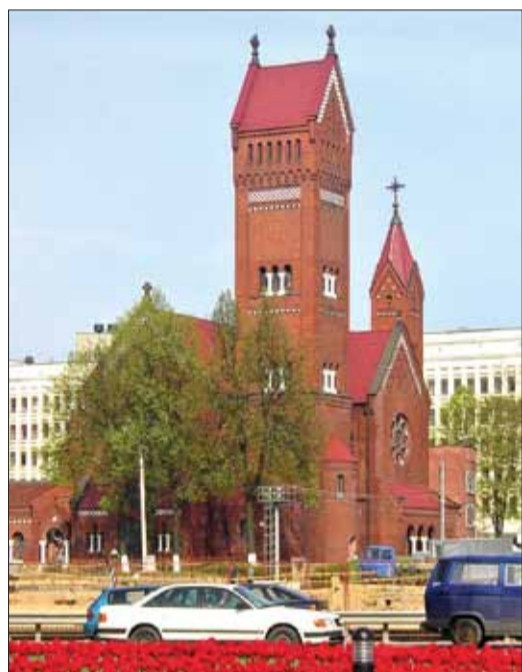
Ciąg dalszy ze str. 1

Mińsk - gród nad Mienką

Badania archeologiczne Mińska wykazały, że miasto powstało w końcu XI wieku, a jego centrum znajdowało się nad brzegiem, dziś prawie wyschniętej rzeki Mienki. Miasto pełniło też przez wieki funkcję stolicy udzielnego księstwa, o które walczyli nieustannie władcy Połocka i Kijowa.

Od początku XIV wieku w Mińsku zamieszkiwali pełnomocnicy wielkiego księcia litewskiego. Oni też kierowali życiem zamku i miasta, sądami i wojskiem, jak również posiadłościami samego wielkiego księcia.

W roku 1499 król Aleksander Jagiellończyk nadał miastu prawo magdeburskie. Odtąd też mieszkańcy miasta, podlegali miejskiemu magistratowi, który



Czerwony kościół pw. Św. Szymona

składał się z 12 radnych z wójtem i dwóch burmistrzów. Wójt mianowany był zawsze przez wielkiego księcia, burmistrzowie wybierani byli z członków radnych. Magistrat odpowiadał za handel, podatki i sprawy karne. Posiedzenia magistratu odbywały się w ratuszu. W mieście znajdowały się liczne warsztaty rzemieślnicze.

Po reformie administracyjnej, przeprowadzonej w latach 1565-1566, Mińsk stał się centrum administracyjnym województwa, w którym od końca XVI wieku, raz na dwa lata, odbywały się posiedzenia naczelnego Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego. Od roku 1591 Mińsk posiadał też własny herb - na niebieskim polu postać Bogurodzicy, okrążona przez anioły i cherubiny. W roku 1569, na mocy Unii Lubelskiej, miasto weszło w skład Rzeczypospolitej. Od XVI wieku Mińsk zamieszkiwali także licznie Żydzi. W Mińsku, staraniem Komisji Edukacji Narodowej, utworzono też - w roku 1773 tzw. akademicką szkołę podwydziałową. W rezultacie II rozbioru Polski,

w roku 1793, Mińsk zajęli Rosjanie. Na zajęte miasto spadły zaraz carskie restrykcje. W pierwszym rządzie wobec niezależnego od cerkwi prawosławnej kościoła unickiego. Zamknięte zostały wówczas klasztory bazylianów w Górnym Mieście i na przedmieściu Troickim. Zabraną też została kościół św. Ducha i zamieniony na cerkiew prawosławną św. Piotra i Pawła. Zmieniono również stary herb miasta, nadany mu przez króla Zygmunta III Wazę, na dwugłowego orła.

W roku 1839, ukazem carskim, zlikwidowany został zupełnie kościół unicki, do którego należało 80% tamtejszych mieszkańców. Nasilającej się rusyfikacji towarzyszyło ponadto odbieranie kościołowi katolickiemu kolejnych świątyń i zamienianie ich na cerkwie prawosławne. Tak stało się ze świątynią bernardynów czy kościołem dominikanów (zamienionym na magazyn wojskowy) i kościołem św. Józefa (zamienionym na miejskie archiwum). Mińsk był też w latach 1798-1869 stolicą diecezji, potem - raz jeszcze - w latach 1917-21 i obecnie od roku 1991.

W zajętych przez Niemców Mińsku, w roku 1918, białoruscy działacze narodowi proklamowali niepodległe państwo białoruskie. Rok później, po kapitulacji Niemiec, bolszewicy powołali Białoruską Socjalistyczną Republikę Sowiecką. W wyzwolonym następnie przez wojska polskie mieście, w dniu 8 sierpnia 1919 roku, przemawiał po białorusku marszałek Piłsudski.

Mińsk został potem ponownie zajęty przez bolszewików, w lipcu 1920 roku, w czasie ich uderzenia na Warszawę. W wyniku ofensywy Tuchaczewskiego



Groby na Cmentarzu Kalwaryjskim

cała Białoruś znalazła się w rękach sowieckich, a w Mińsku po raz kolejny proklamowano Socjalistyczną Sowiecką Republikę Białorusi.

W zajętych przez bolszewików mieście zaczęły się w połowie sierpnia, tego samego roku, polsko-sowieckie rozmowy nt. zawieszenia broni. Strona polska opowiadała się za nową granicą państwową przebiegającą po linii niemieckich okopów z czasów I wojny światowej.

W październiku 1920 roku, podczas ostatniej ofensywy w wojnie z Rosją Sowiecką, polskie oddziały wyzwoliły Mińsk, który jednak nie wszedł w skład odrodzonej Rzeczypospolitej. Mińsk, na mocy polsko-sowieckiego traktatu pokojowego, podpisanego w Rydze, stał się stolicą Socjalistycznej Sowieckiej Republiki Białorusi. W ten sposób skończyły się marzenia o wolnej Białorusi, a rozpoczął się komunistyczny terror. W latach trzydziestych w Kuropatach pod Mińskiem Sowietami wymordowali ponad 200 tysięcy osób, głównie Białorusinów.

W ciągu minionych stuleci Mińsk wielokrotnie palił się do szczytu, ostatni raz w roku 1944, zaraz po wyzwoleniu. Mówiło się nawet wówczas o możliwości przeniesienia stolicy do Mohylewa. Miasto podniosło się jednak z ruin, stając się centrum białoruskiej administracji, kultury i gospodarki. Dziś Mińsk dzieli się na 9 administracyjnych okręgów.

Najstarsze i najładniejsze, zbudowane jeszcze w XIII wieku, jest dziś Troickie Przedmieście położone u stóp góry, w rejonie ulic: Kupaly, Bogdanowicza, Kujbyszewa i Placu Komuny Paryskiej. Dawniej stał tam drewniany Woskriesiński klasztor z cerkwią, na miejscu których w roku 1620 zbudowano kamienną cerkiew. Następnie, w XV-XVII wieku wzniesiono budowle forteczne z ziemnymi wałami i rowami.

Troickie Przedmieście połączone było z miastem



Mińsk, centrum miasta

mostami zbudowanymi w drugiej połowie XVI wieku. Był też tam rynek, zlikwidowany dopiero w roku 1935. Była też, od roku 1771, kościelna szkoła, w której dziewczęta uczyły się języków obcych, gospodarstwa domowego, arytmetyki. Na Troickim Przedmieściu urodził się, w roku 1937, białoruski poeta M. Bogdanowicz.

Ciekawe jest także tzw. Tatarskie Przedmieście - położone w rejonie prospektu Maszerowa. Jego nazwa pochodzi z XVI wieku, kiedy w Mińsku zakwaterowano, wziętych do niewoli krymskich Tatarów, najeżdżających ziemie białoruskie. Przeprowadzone na terytorium Przedmieścia Tatarskiego wykopaliska archeologiczne ukazały resztki starych mieszkań i sprzętu domowego z XII i XIII wieku, świadczące o istnieniu tam osad mieszkalnych.

Częste powoździe tej części miasta zmusiły jego mieszkańców do opuszczenia terenów najniżej położonych. Pozostał tam jedynie cmentarz i ogrody warzywne. W roku 1901 na Tatarskim Przedmieściu zbudowano pierwszy kamienny meczet.

W centrum Mińska oglądać dziś można pozostałości przedwojennej zabudowy miasta. Generalnie jednak białoruska stolica jest miastem nowym, pomnikiem architektury socrealistycznej. Można tam nadal, częściej niż w Rosji, oglądać pamiątki epoki radzieckiej - np. Włodzimierza Lenina czy innych „zasłużonych” dla dawnego systemu. Niewielki natomiast starówkę mińską tworzą uliczki niskich, skromnych, choć starannie odrestaurowanych budynków.

W Mińsku mieszkają też

na Polacy, istnieje tam oddział Związku Polaków na Białorusi, są polskie pamiątki. Ze starych świątyń czynna jest nadal - pod wezwaniem Jezusa, Maryi i św. Barbary, przy Placu Swobody, w pobliżu miejskiego ratusza. Jest to dawny kościół jezuitów, pełniący dziś rolę katedry katolickiej, zbudowany w latach 1700-1710, przebudowywany od tego czasu wielokrotnie. Świątynia, zamknięta w czasach Białorusi sowieckiej, została następnie



Katedra katolicka pw. Jezusa, Maryi i św. Barbary, dawny kościół jezuitski

gruntownie przebudowana na klub sportowy. Prawowitym właścicielom zwrócono ją dopiero w roku 1994.

W nawach bocznych świątyni znajdują się dwie kaplice: św. Trójcy i św. Floriana z fragmentami fresków. Obok katedry zachował się budynek dawnej szkoły jezuickiej, zbudowany w roku 1699, który w latach 1919-1934 był siedzibą władz sowieckiej Białorusi, a następnie przekazany na potrzeby szkoły muzycznej.

Drugi zabytkowy, czynny kościół katolicki w Mińsku, to kaplica cmentarna pw. Podwyższenia Krzyża Św. na Cmentarzu Kalwaryjskim - nazywanym często Cmentarzem Polskim, założonym w XVIII wieku. Wchodzi się do niego przez bogato zdobioną

klasycystyczną bramę, zbudowaną w roku 1830 przez Jerzego Kobylańskiego, dla uczczenia pamięci jego zmarłej żony.

Cmentarz zamknięto dla dalszych pochówków w roku 1967. Znajdujący się na jego terenie neogotycki kościół, zamknięty został przez komunistów w latach trzydziestych XX wieku i zamieniony na warsztat. Obecnie (od roku 1981) stanowi ponownie własność wiernych. Kalwaryjska świątynia jest budowlą jednonawową, z czworobocznym prezbiterium, zdobioną fryzmem arkadowym. W jej wnętrzu znajduje się nagrobek Jana Damela, zmarłego w roku 1840, malarza i grafika, absolwenta i wykładowcy Uniwersytetu Wileńskiego, zesłańca mieszkającego od roku 1822 w Mińsku. Jan Damel znany był także z cyklu obrazów historycznych przedstawiających liczne wydarzenia z dziejów Polski, a także licznych portretów i pejzaży z okolic Mińska.

Na cmentarzu znajdują się również liczne bogato zdobione nagrobki polskich ziemian z XIX i XX wieku w otoczeniu bujnej zieleni starych drzew. Cmentarz Kalwaryjski w Mińsku jest starannie utrzymany i przypomina o fakcie, iż mieszkało tam zawsze wielu Polaków.

W Mińsku znajdują się także dwie inne zabytkowe świątynie katolickie. Pierwsza z nich to kościół bernardynek wzniesiony w czterdziestych latach XVII wieku – dziś sobór prawosławny św. Ducha. Druga zaś, to dawny kościół bernardyńców, wzniesiony w podobnym okresie, w którym mieszczą się dziś archiwa.

Jest wreszcie tzw. czerwony kościół – świątynia katolicka pod wezwaniem św. Szymona, wzniesiony w centrum Mińska na początku XX wieku. Jego budowniczym był Edward Wojniłowicz, sędzia honorowy, przewodniczący Mińskiego Społeczeństwa Towarzystwa Rolniczego, właściciel ziemski ze Słuczczyzny, który ofiarował 100 tysięcy rubli i sam bezpośrednio kierował pracami budową.

W nowym mińskim kościele znajdowały się witraże o motywach białoruskich, wzorowane na rysunkach artysty malarza Franciszka Bruzdowicza. W czasie II wojny światowej fasada budynku została zniszczona. W latach siedemdziesiątych XX wieku świątynię odbudowano i zamieniono na kino oraz muzeum kinematografii. Kościołowi budynek zwrócono dopiero w roku 1990.

* * *

Z Białorusi ostatnio docierają codziennie nowe wiadomości informujące o trwającym tam protestie powyborczym i licznych aresztowaniach. Protesty znamionują kryzys zaufania do władz.

Tekst i zdjęcia:
Leszek WATRÓBSKI

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE W BERDYCZOWIE Z UDZIAŁEM GOŚCI HONOROWYCH Z WATYKANU I POLSKI

Wiara

18-19 lipca br. w Ogólnoukraińskim Sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej w Berdyczowie odbyły się Uroczystości odpustowe. W sobotę do sanktuarium zaczęły przybywać pielgrzymki. Ale w tym roku, biorąc pod uwagę kwarantannę, święto w Berdyczowie wyglądało inaczej – pielgrzymki w przeciwieństwie do poprzednich lat były niewielkie, liczące około 10 osób każda. Tegoroczna liczba pielgrzymów szacuje się na poziomie 500 osób, co jest, co najmniej, dziesięciokrotnie mniej niż zawsze w okresie normalności.

Wśród pielgrzymów wymienimy rowerowych pątników z Charkowa, którzy pokonali najdłuższą odległość, pielgrzymów z Zaporozża na czele z biskupem Janem Sobiło,

z Chmielnickiego z biskupem Leonem Dubrawskim i inne

Na teren świątyni można było wejść tylko za okazaniem przepustki, wszystkim wchodzącym została zmierzona temperatura, każdy mógł skorzystać z zasobów dezynfekcji. Organizacja tegorocznych uroczystości w warunkach kwarantanny wymagała mnóstwa prac przygotowawczych, z czym znakomicie poradzi sobie karmelici boski – kustosz sanktuarium o. Rafał Myszkowski, ojcowie Paweł Ferko, Krzysztof Urbański, Maksymilian Podwika i inni.

Mszy św. Wigilijnej w dniu 18 lipca przewodniczył biskup diecezji Charkowsko-Zaporoskiej Paweł Gonczaruk. Centralnej uroczystej Mszy św. w niedzielę przewodniczył jałmużnik Papieża Franciszka – kard. Konrad Krajewski. 19 lat temu, jako sekretarz św. Jana Pawła II, obecny



kardynał Konrad Krajewski towarzyszył mu na ziemiach ukraińskich, podczas wizyty Papieża na Ukrainie. Dziś on, jest jednym z najbliższych współpracowników Papieża Franciszka.

W niedzielnych uroczystościach odpustowych w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie wzięła udział delegacja z Polski:

senatorowie Kazimierz Michał Ujazdowski i Andrzej Pająk, Ambasador Polski w Ukrainie Bartosz Cichocki, Konsul Generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński oraz Minister Jan Dziedziczak, Pełnomocnik Rządu RP ds. Polonii i Polaków za granicą, który już po raz kolejny przybywa do stóp Berdyczowskiej Madonny. ■

Pan minister Jan DZIEDZICZAK udzielił wywiadu dla „Polskiego Radia Berdyczów”, który przytaczamy poniżej:

- W Berdyczowie byłem kilkanaście razy. Znam doskonale Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej. Przepiękne Sanktuarium, bardzo ważne dla naszej historii. Staram się, żeby w Polsce była świadomość, że jest to jedno z trzech najważniejszych Sanktuariów dawnej wspólnej Rzeczypospolitej.

Za każdym razem spotkania z Matką Bożą Szkaplerzną z Berdyczowa jest wielkim przeżyciem. Cieszę się, że w tym roku mieliśmy wyjątkowego gościa – ks. kardynał Konrad Krajewski – świadek służby i cierpienia św. Jana Pawła II, dziś jeden z trzech polskich kardynałów, mających prawo głosu na konklawe i jeden z najbliższych współpracowników Ojca świętego Franciszka. Cieszę się, że jak zawsze tu na odpuscie w Berdyczowie było tak wielu rodaków, Polaków z Polski i Ukrainy. Cieszę się, że to miejsce jest tak ważnym dla Polaków, centrum życia duchowego. I mam nadzieję, że tak zostanie. To miejsce powinno łączyć naród ukraiński i naród polski. Powinno dawać szansę każdemu modlitwy w swoim języku i realizacji swoich tradycji, być miejscem miłości i łączności, pojednania.

- **Dzisiaj podczas uroczystości zabrakło nam przemówienia Pana Ministra. Proszę, zatem skierować słowa do Polaków poprzez nasze polskie media.**

- Oczywiście, za pośrednictwem mediów, organizowa-

DZIĘKUJĘ, ŻE POLACY SĄ TAK AKTYWNI!

nanych przez Polaków na Ukrainie i kierowanych do Polaków na Ukrainie chciałbym wszystkich moich rodaków tutaj na Ukrainie pozdrowić, podziękować za służbę polskości na tych ziemiach. Jesteśmy oczywiście świadomi, że dzisiaj to Ukraina. Wiem, że wielu Polaków na Ukrainie jest lojalnych wobec

Polacy walczą o obecność języka polskiego, polskiej symboliki na tych ziemiach, że Polacy chcą modlić się po polsku. Bardzo za to dziękuję. To jest bardzo istotne i ważne. Bardzo proszę, żebyśmy wspólnie dbali o te ziemie, szukali pojednania, ale nie zapominali o naszych korzeniach, naszej kulturze i naszym języku.

Andrzej Duda był inicjatorem Ustawy o polonijnych legitymacjach szkolnych, czyli legitymacjach dla wszystkich młodych Polaków, uczących się języka polskiego za granicą, nawet w społecznych szkołach, weekendowych, parafialnych. I to wszystko jest wielkim dziełem Pana Prezydenta Andrzeja Dudy. To, że tutaj Polacy na Wschodzie mają możliwość otrzymania z Konsulatu legitymacji Polskiej, która da takie same uprawnienia, przywileje, jakie ma polskie dziecko, uczące się w Polsce, kiedy przyjedziemy do Polski, jest czymś bardzo cennym i świadczy o tym jak Prezydent Andrzej Duda dba o naszych Rodaków. Więc cieszymy się z tego wyboru i cieszymy się, że Polska nadal jest pod flagą biało-czerwoną.

- **Dziękuję.**

dr Jerzy SOKALSKI
prezes „Polskiego Radia Berdyczów”

Od Redakcji „DK”:

26 lipca br. „Polskie Radio Berdyczów” obchodziło 10-letni jubileusz od dnia założenia. Audycję „Polskiego Radia Berdyczów” są rzetelną kroniką polskości na falach eteru oraz sprzyja odradzaniu się życia polskiego na terenach Ukrainy, zwłaszcza w Berdyczowie i obwodzie żytomierskim, oraz na terenie Winnickiego Okręgu Konsularnego, zamieszkiwanymi przez wielu tysięcy Polaków, spragnionych żywego polskiego słowa. Korzystając z okazji składamy najlepsze życzenia spełnienia wszelkich planów, twórczych osiągnięć i sukcesów dla Prezesa i Redakcji.



Pełnomocnik Rządu RP ds. Polonii i Polaków za granicą Minister Jan Dziedziczak (P). i prezes „Polskiego Radia Berdyczów” Jerzy Sokalski

państwa ukraińskiego. Mam świadomość, że choćby w tym okresie wojny, strasznej wojny, wielu obywateli Ukrainy narodowości polskiej oddało życie za wolną Ukrainę i myślę, że to jest coś, z czego powinniśmy być dumni. Natomiast bardzo ważne jest to, żeby tu, na tej ziemi, ziemi Berdyczowskiej, ziemi żytomierskiej podkreślać nasze polskie korzenie, naszą polską kulturę, tradycję, historię, nasz polski język i dawać dobre świadectwo o Polakach na Ukrainie. Dziękuję, że Polacy są tak aktywni, że Polacy przekazują polskości najmłodszemu pokoleniu, że

- **Pan Minister należy do grona najbliższych współpracowników Prezydenta Polski Andrzeja Dudy. Prezydent Andrzej Duda został wybrany ponownie na urząd Prezydenta co świadczy o wielkim poparciu wśród Polaków.**

- Cieszymy się bardzo z wyboru Pana Prezydenta Andrzeja Dudy – wielkiego przyjaciela Polaków na Ukrainie, osoby, która zawsze służyła i służy Polakom, zawsze z Polakami w czasie wizyt zagranicznych się spotyka, organizuje pomoc dla Polaków na Wschodzie. I wreszcie pamiętajmy, że Prezydent

Reforma administracyjna Ukrainy i Polacy

Nasze sprawy

17 lipca parlament Ukrainy uchwalił zmiany w podziale administracyjnym kraju, zgodnie z którymi powstanie 126 nowych rejonów, które zastąpią dotychczasowe 476 rejonów.

Reforma administracyjna została rozpracowana przez rządzącą partię „Sługa narodu”. Swój pomysł reformatorzy objaśniają potrzebą bardziej efektywnego funkcjonowania władzy oraz jej niedublowania. Jak każda reforma i ta ma swoich zwolenników jak i nastawionych do niej krytycznie. Wśród ostatnich jeszcze na stadium projektu ustawy byli przedstawiciele niektórych mniejszości narodowych Ukrainy zwłaszcza węgierskiej, bułgarskiej, rumuńskiej. Mieli oni pewne wsparcie w swoich krajach rodzimych. O co im chodziło?

Po pierwsze obawiali się, że nowy podział administracyjny może zrujnować zwarte współżycie kulturowe i językowe mieszkańców, którzy żyją tam od wieków. Po drugie, że w wyborach zarówno do władz centralnych jak i lokalnych (ostatnie są wyznaczone na 25 października) takie zmiany mogą spowodować różne manipulacje wyborcze, uniemożliwiające mieszkańcom mieć swoich wybranych w przedstawicielskich organach władzy. Sprzeciw reformie wspomnianych mniejszości doprowadził do zmian w początkowym projekcie ustawy reformy.

Tak, na przykład, krytyka ze strony mniejszości węgierskiej spowodowała zmiany dotyczące podziału obwodów zakarpackiego. W tym obwodzie wśród pięciu nowych rejonów zamiast dotychczasowych 13 jest także rejon z centrum w Berehowym, granice którego obejmują wszystkie obszary ze wartyim zaludnieniem węgierskim i Węgrzy będą stanowić w nim większość. Zmiany te, jak zauważono, nastąpiły po wizycie do Budapesztu ukraińskiego ministra spraw zagranicznych Dmytra Kuleby i spotkaniu z węgierskim ministrem Peterem Szijjarto. Pozycja Węgrów aktywnie wspierająca swoją mniejszość na Ukrainie jest dobrze znana. Węgry od 2017 roku stoją na przeszkodzie zbliżeniu Ukrainy z NATO protestując przeciwko ukraińskiej ustawie oświatowej i językowej.

Niezadowolony projektem reformy administracyjnej wyrazili też ukraińscy Bułgarzy rejonu bołgradskiego w obwodzie odeskim, w którym stanowią oni większość mieszkańców.

Rada rejonu jednogłośnie uchwaliła apel do władz Ukrainy by nie dzielić ten rejon między pięć innych rejonów w rezultacie czego Bułgarzy nie stanowili by gdziekolwiek większości. A tak to na początku zakładał plan reformy. Plany Kijowa wywołały protesty w Bułgarii. Parlament tego kraju wyraził protest wobec tych zamierzeń i w efekcie w skorygowanym projekcie ustawy administracyjnej od takiego schematu podziału zrezygnowano.



Nie milczą też Rumuni Ukrainy. W przeddzień przyjęcia ustawy administracyjnej, czyli 16 lipca portal «Українська правда» powołując się na rumuński serwis „Radia Swoboda” pisze, że stowarzyszenie mniejszości narodowej „Narodowa Rada Rumunów na Ukrainie” skierowała apel do prezydenta, premiera, parlamentu i rządu Rumunii. Razem z pretensjami do ukraińskich władz w zakresie polityki oświatowej i językowej (podobnie jak u Węgrów) są pretensje, co do modelu reformy administracyjnej. Jak podaje rumuńskie stowarzyszenie Rumuni ukraińscy zwarcie zamieszkują 4 z 11 rejonów obwodu czerniowieckiego, ale po reformie w obwodzie podzielonym na 3-4 rejonów Rumuni będą stanowili liczbę niedostateczną, żeby w wyniku wyborów mieć przedstawicielstwo w Radzie Najwyższej oraz samorządach lokalnych.

A co Polacy Ukrainy? Na razie ich nie słyhać. Myślę, że nie z ich własnej winy. Przecież, co wiemy o zwartości polskiego żywiołu na Ukrainie po jego tragediach w wieku ubiegłym? Wiemy, że dawna zwartość w dzisiejszych granicach Ukrainy utracona została bezpowrotnie. Utracona po emigracji z Kresów znaczącej liczby Polaków do niepodległej II RP po roku 1918, po deportacjach do Kazachstanu w czasach radzieckich z tzw. Marchlewszczyzny, po zbrodni wołyńskiej i wysiedleniach z byłej Małopolski Wschodniej (teraz Ukraina zachodnia) i z tegoż Wołynia po Jałcie. Więc co mamy teraz - dokładnie nie wiadomo. Wiemy, co prawda, oficjalnie ze Spisu Ludności przeprowadzonego jeszcze za czasów ZSRR od 1989 r., że licz-

ba tych kto przyznał się do polskiego pochodzenia stanowiła 219,2 tysięcy. Według Spisu z roku 2001 ta liczba stanowiła już 144,1 tysięcy, czyli zmniejszyła się o 34,3%. Nieoficjalnie jednak liczba Polaków Ukrainy szacuje się nawet na milion i więcej.

Co do zwartości mamy oficjalne liczby w zakresie obwodów. Ale to są jakieś rozmydy na płótnie malarskim. Prawda powszechnie uważa się, że głównymi ośrodkami zamieszkania Polaków na Ukrainie są tereny byłej Małopolski Wschodniej, czyli obwody żytomierski, chmielnicki. Ostatnie dane w formacie rejonowym też sięgają aż Spisu z 2001 roku nie mówiąc już o innych nieścisłościach.

Co do nieścisłości - we wspomnianym powyżej apelu Rumuni nieoficjalnie też twierdzą że ich liczba na Ukrainie stanowi blisko 500 tysięcy i, że są oni „drugą po Rosjanach” mniejszością narodową. Natomiast według tegoż Spisu Ludności 2001 roku ich liczba stanowi 151,1 tysięcy. Czyli wychodzi, że mają jakąś optykę własną.

Być może nie potrafiłem odnaleźć tych naszych, mniej więcej, wiarygodnych danych i dobijam się do drzwi otwartych, ale jak na razie widzę przed sobą jakąś Terrę Incognitę!

Rozumiemy też, że zwartość jakiegokolwiek żywiołu etnicznego stanowi kryterium jego mocy. Więc, do czego zamierzam? Do przeprowadzenia badań, Szanowni Państwo. Do tej banalnej socjologii demograficzno-statystycznej, celem stworzenia mapy polskiego żywiołu Ukrainy, bez czego teraz nie sposób kroku stąpić na polu elektorальnym (!). Przecież w tym celu (!) nam jest to bardzo potrzebne.

Nie tak dawno pisałem w „DK” o prawie i potrzebie mieć swoich deputowanych w przedstawicielskich organach władzy. Kto ma i potrafi zrealizować tę socjologię? Ja bym dowierzył to fachowcom. Być może jakimś polsko-ukraińskiemu zespołowi naukowemu z przyciągnięciem naszych absolwentów uczelni polskich. Wiem, że sporo jest wśród nich socjologów. Mógłby ten zespół w przyszłości stać nawet załącznikiem naszego własnego polonijnego centrum socjologicznego. Warto pomyśleć nad tym naszym społecznikom i naszym opiekunom w kraju. Piszę o tym spodziewając się na oddźwięk.

Borys DRAGIN

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie zaprasza na intensywne i nieintensywne semestralne lub roczne programy języka i kultury polskiej dla obcokrajowców – w tym również osoby, które chcą w przyszłości studiować w Polsce.

Zajęcia oferujemy w formie stacjonarnej lub online. Początek programów: 5 października 2020 roku.

- Wszystkie poziomy zaawansowania: od A1 do C2; program roczny intensywny: 600-720 godzin akademickich języka i kultury polskiej;
- na kursie przygotowującym do studiów – dodatkowe zajęcia z języków specjalistycznych z zakresu nauk humanistycznych, stosunków międzynarodowych, zarządzania i medycyny;
- kursy nieintensywne: 60 godzin języka polskiego w semestrze, 2 razy w tygodniu; małe grupy;
- zajęcia prowadzone przez dyplomowanych lektorów, specjalistów z dziedziny nauczania języka polskiego jako obcego, oraz profesorów UJ mających duże doświadczenie w prowadzeniu zajęć stacjonarnych i online;
- godziny kursów online dostosowane do stref czasowych, w których mieszkają uczestnicy;
- zajęcia stacjonarne – w samym sercu Krakowa, naprzeciw historycznego Zamku Królewskiego na Wawelu;

szczegółowe opisy wszystkich programów dostępne na stronie:

<https://plschool.uj.edu.pl/>

BARDZO SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

» Nagroda dla doświadczonego nauczyciela «

Jesteś doświadczonego nauczycielem?

Chcesz podzielić się swoją wiedzą?

Angażujesz się na rzecz szkolnictwa polskiego na Ukrainie?

ZDOBĄDŹ NAGRODĘ DLA DOŚWIADCZONEGO NAUCZYCIELA

więcej informacji na stronie: www.wid.org.pl

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

WALISZ DEMOKRACJĄ
Projekt „Nauczyciel PLUS. Program rozwoju kadry nauczycielskiej na Wschodzie” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

» Stypendium młodego nauczyciela na Ukrainie «

Jesteś młodym nauczycielem?

Nauczysz w języku polskim?

Angażujesz się na rzecz szkolnictwa polskojęzycznego na Ukrainie?

ZAWALCZ O STYPENDIUM MŁODEGO NAUCZYCIELA

więcej informacji na stronie: www.wid.org.pl

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

WALISZ DEMOKRACJĄ
Projekt „Nauczyciel PLUS. Program rozwoju kadry nauczycielskiej na Wschodzie” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Z prasy polskiej

Przygnębiająca jest świadomość powszechności chorób, prowadząca do wniosku, że zdrowie – a nie choroba jest sprawą przypadku. Powinno być oczywiste, że człowiek jest zdrowy.

Częste odwiedzanie gabinetów lekarskich, nadmierna analiza własnych dolegliwości, domaganie się badań, w tym prześwietleń, z błahych powodów, należy uznać za nierozsądne. Rozkwit cywilizacji udoskonalił metody diagnostyczne, ale bywają obecnie zalecane standardowo, a niektóre z nich nie są obojętne dla zdrowia. Poważny problem wiąże się z tym, że medycyna akademicka podważa metody lecznicze, które są skuteczne, nie wywołują ubocznych skutków, ale zostały u nas obecnie uznane za nienaukowe. Trzeba brać pod uwagę, że uczeni rozmaitych specjalności, z medycyną i farmacją włącznie, nie są zgodni w swoich poglądach. Ten fakt powinien uprawniać pacjentów do wyboru metod leczniczych. Stan ograniczonej wiedzy, funkcjonowanie sprzecznych i zmieniających się teorii naukowych utrzymuje się w XXI wieku.

Obecnie w Polsce nie ma przyjaznej atmosfery dla homeopatii, ziołolecznictwa, akupunktury, a także dla wegetarianizmu jako sposobu odżywiania. A okazuje się, że przewlekłe choroby cywilizacyjne rzadziej występują u wegetarian. Pod

POWRÓĆMY DO TRADYCJI

Czyli jak medycyna akademicka podważa alternatywne metody lecznicze

wplywem naturalnych metod leczniczych, w tym na przykład akupresury, organizm sam walczy z chorobą. Uodparnia się.

W czasach PRL – nota bene często przedstawianych obecnie w krzywym zwierciadle – mimo nacisków medycyny akademickiej, profesor medycyny Zbigniew Garnuszewski otrzymał zezwolenie na utworzenie i prowadzenie ośrodka leczenia akupunkturą w Warszawie, jak również na nawiązanie współpracy z austriackim znanym ośrodkiem akupunktury, Instytutem Boltzmana w Wiedniu. Organizował kursy akupunktury dla lekarzy, założył Polskie Towarzystwo Akupunktury. W telewizji pojawiał się bioenergoterapeuta Kaszpirowski, w kościołach oficjalnie leczył bioenergoterapią Anglik Harris. Rozwijało się ziołolecznictwo, by przypomnieć słynnego zakonnik Klimuszkę. Korzystano z akupresury, której dziś najwybitniejszym przedstawicielem jest Maria Klimkiewicz.

Wartościami, których niemal nikt nie ma odwagi podważać są obecnie: wolność i demokracja, charakteryzująca się – przynajmniej w teorii –

wieloświatopoglądowością.

Jednakże wpływ koncernów farmaceutycznych, siła ich reklam w mediach, doprowadził do zepchnięcia na obrzeża naturalne metody lecznicze. Doprowadził też nasze społeczeństwo do lekomanii.

Ostra krytyka metod leczniczych innych niż lansowane przez medycynę akademicką, wyraża się obecnie u nas, na przykład, w kpinach z leczenia bańkami. Także w TV była emitowana audycja, w której profesor medycyny i doktor teologii zgodnie twierdzili, że w czasie przygotowywania lekarstw homeopatycznych przenika je moc diabelska.

Firmy farmaceutyczne są nastawione na zysk, co jest sprzeczne z przysięgą Hipokratesa. Produkowane przez nie lekarstwa są przeznaczone dla milionów osób różniących się wszak między sobą parametrami jak wiek, waga, przebyte choroby, etc. Stosowane jeszcze do niedawna powszechnie lekarstwa przygotowywane były w aptekach, w oparciu o recepty uwzględniające właściwości indywidualne pacjentów. Rozkwit cywilizacji udoskonalił metody diagnostyczne, ale bywają

obecnie zalecane standardowo, a niektóre z nich nie są obojętne dla zdrowia.

Wracając do aptekarzy, w Polsce Niepodległej, czyli międzywojennej traktowano apteki jako wszechstronne i samodzielne placówki przemysłu farmaceutycznego. Domagano się, by zawód aptekarza był równie wyodrębniony, co na przykład zawód lekarza, czy adwokata. Już w tamtych czasach stwierdzano, że nie powinno być zezwoleń na sprzedaż lekarstw poza apteką, w trosce o dobro każdego obywatela. Panowało zaniepokojenie postawianiem w Ameryce aptek – kramów, w których sprzedawano na przykład kosmetyki, a nie tylko lekarstwa.

W Polsce Niepodległej, po przeszło stu latach niewoli, dokonano wielkiego dzieła uchwalając jednolite ustawodawstwo aptekarskie. Wyrażało ono troskę o zdrowie publiczne – a nie czyjekolwiek interesy. Sprawa aptek była uznana za sprawę publiczną. Przemysł farmaceutyczny miał poczucie odpowiedzialności za lekarstwa od momentu ich wytworzenia aż do chwili kupienia przez chorych. Dziś panuje milczą-

ca zgoda na sprzedawanie lekarstw w domach towarowych, na poczcie, czy na stacjach benzynowych. Lekarstwa są układane w taki sposób, by znużonych oczekiwaniem w kolejce do kasy, zachęcić do kupienia. Natarczywość reklam – za którymi kryje się drapieżna chęć zysku firm farmaceutycznych osacza w szczególny sposób człowieka chorego.

Apteki przestały być przystanią, w której można nawiązać głębszy kontakt z aptekarzem – doradcą. Spotykamy w nich raczej rzeczownika interesów firm produkujących lekarstwa niż aptekarza przygotowującego miksturę z myślą o indywidualnym przypadku.

Na początku XX wieku zdawano sobie sprawę niepomierne głębiej niż dziś, że zadaniem aptekarza jest niesienie pomocy chorym o każdej porze dnia i nocy. Ten pogląd przenika „Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Aptekarzy”. Z niepokojem przewidywano już w 1912 roku, że mogą nastąpić czasy w których lekarz nie będzie umiał napisać recepty, a aptekarz nie będzie miał nic do roboty w swojej specjalności, gdyż fabryki dostarczą mu gotowe lekarstwa. Ludzkość myśląca o zysku, „wyprana” z ideałów, jest zagrożeniem nie tylko dla Kosmosu, ale i dla siebie.

Prof. Maria
SZYSZKOWSKA

„Przegląd Dziennikarski”
www.przegladdziennikarski.pl

Z Białej Cerkwi donoszą

Pomimo kwarantanny, trudnej sytuacji, ograniczeń i lekcji zdalnych w Białej Cerkwi, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego byli bardzo aktywni, uczestnicząc w wielu konkursach zorganizowanych podczas pandemii, a mianowicie:

❖ Konkurs „Być Polakiem” XI Edycja-2020, zorganizowany przez Fundację „Świat na Tak” (Warszawa). Brały udział Marysia i Hanusia



Zgodnie z wynikami online głosowania pierwsze miejsce w Konkursie „Dekoracje świąteczne wielkanocne” zdobyła Ania Szubina (15 lat)

Nasze osiągnięcia w 2020 roku

Czerkascy (7 lat), wykonywały prace plastyczne w dowolnej technice.

❖ Konkurs plastyczny „Ja i Moje Miasto” zorganizowany przez Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Polska Nuta” (Odessa) z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Cztery osoby od 7 do 15 lat przedstawiały miasto, w którym mieszkają oraz ulubione miejsca.

❖ Konkurs „Dekoracje świąteczne wielkanocne”, zorganizowany przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego (Biała Cerkiew). Aranżacja wielkanocnego stołu ma duży wpływ na to, jak zapamiętamy święta. Więc w tym korzystnym dla obycia konkursie uczestniczyło 14 osób z naszej szkoły.

❖ Konkurs „e-Kartka Wielkanocna”. Na zaproszenie do świątecznej zabawy, wyśtosowane przez Ambasadę RP



Zajął 5. miejsce – Marysia i Hania z Białej Cerkwi (<https://www.gov.pl/web/ukraina/konkurs-na-wielkanocna-e-kartke-rozstrzygniety>)

i Wydział Konsularny i Polonii w Kijowie oraz Konsulaty Generalne we Lwowie, Odessie, Łucku, Winnicy i Charkowie, odpowiedziało kilkuset polskich młodych artystów z całej Ukrainy, w tym Marysia i Hanusia Czerkascy (7 lat).

„Bardzo dziękuję Marysi i Hani z Białej Cerkwi, które przygotowały te piękne wielkanocne e-kartki na konkurs dla polskich dzieci na Ukrainie”: Wiceprezes Rady Ministrów,

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Przewodniczący Komitetu ds. Pożytku Publicznego, Poseł PiS z Ziemi Łódzkiej Piotr Gliński.

❖ XVI Konkurs Recytatorski pt. „Jestem Polakiem i jestem z tego dumny”, zorganizowany przez Autonomię Polaków „Polonia” (Kaliningrad).

W konkursie wzięli udział uczestnicy z 8 krajów: Rosji,

Litwy, Mołdowy, Kazachstanu, Francji, Hiszpanii, Kirgistanu, Ukrainy. Razem 107 osób w wieku od 3 do 81 lat.

Jeszcze raz gratuluję wszystkim awansowanym i ich rodzicom oraz życzę dalszych zwycięstw.

Helena CHOMENKO

(Dyrektor Polskiej Szkoły Sobotniej w Białej Cerkwi)



W kategorii wiekowej 12-15 lat, III miejsce zdobył uczeń naszej szkoły Ruslan Skowronski

RYSOWNICY POLSCY



LETNIA BURZA

Gdzieś od zachodu pomruk złowrogi
Budzi niepokój, uczucie trwogi,
Niebo przybrane barwy granatem
Ogniem błyskawic maluje szatę.

Ogromna, ciemna, groźna, ponura
Płynie powoli po niebie chmura
Ukryła złote słońca promienie,
Kładzie na ziemię blaski i cienie.

Gromady ptaków szybkim przelotem
Na las opadły skrzydeł łopotem,
Tylko kocury z tajemną miną
Spokojnie drzemą pod jarzębiną.

Po chwili ciszy, która nastąpiła
Walka żywiołów wnet rozgorzała.
Zwarły się w boju tajemne siły,
Jakby śmiertelną bitwę toczyły.

Ciemność spowiła świat zapłakany,
W dzikim obłędzie falują łany,
A błyskawice – węże świetliste,
Tworzą na niebie wzory ogniste.

Wicher przygina drzewa do ziemi,
Łamię konary, miesza z innymi
Świat przesłonięty deszczu strugami,
Tak jakby płakał wielkimi łzami.

I tylko ziemia wody spragniona
Czule deszcz tuli do swego łona.
Cała ze szczęścia słodko się śmieje,
A jej oblicze bardziej ciemnieje.

Jak nagle przyszła, tak odpłynęła
Wichry i gromy ze sobą wzięła.
Już tylko słychać pomruki wnętrza,
A niebo zdobi przecudna tęcza.

Jak za dotykem czarownicy różdżki
Słońce wyjrzało, a wody strużki
Są tylko letniej burzy wspomnieniem,
Zaś barwna tęcza- zauroczeniem.

Autor: maria24



Koronawirus i tarcza antykryzysowa

Od stycznia do czerwca br. dla Ukraińców chcących podjąć pracę w Polsce przyznano ponad 270 tys. wiz. Rok temu w tym samym czasie ta liczba była niemal dwukrotnie większa – wynika z danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, na które powołuje się Ukrainian National News Agency.

Taki spadek to konsekwencja epidemii koronawirusa oraz utrudnień w ruchu granicznym i pracy urzędów. Eksperti Personnel Service wskazują jednak, że mniej wydanych wiz nie oznacza, że w Polsce jest o połowę mniej kadry ze Wschodu.

Zapisy tarczy antykryzysowej o przedłużeniu prawa pobytu na cały czas obowiązywania stanu epidemicznego i 30 dni po jego zakończeniu powodują, że spora część Ukraińców po prostu z Polski nie wyjechała.



Po operacji lekarz do pacjenta:

- Niech się pan nie martwi, za dwa tygodnie tak czy inaczej nie będzie pana już w szpitalu.

Amerykanie nie obawiają się wojny z Chinami. Ich pociski przeciwpancerne przebijają dowolny chiński czołg. Chińczycy nie obawiają się wojny z USA. Ich czołgi są 2 razy tańsze od amerykańskich pocisków przeciwpancernych.

- Jasiu, wymień wszystkie żywyoty - prosi nauczyciel.

-Ogień, powietrze, ziemia i ...

-A czym myjesz ręce?

-Już wiem, mydło!

Turysta wynajmując pokój u gazdy w Zakopanem,

zastrzega się:
- Cena jest wygórowana, ale niech tam, tylko żeby był spokój, i żadnych dzieci!

- Tu nima żadnych dzieci panocku...

Rano słycać potworny hałas i z poddasza zbiega wrzeszcząc niemilosiernie wataha rozbrykanych dzieciaków. Oburzony turysta idzie do gazdy.

- Gazdo, miało nie być żadnych dzieci!

- Panocku, to nie dzieci, ino diabły wcielone!

- Słyszałem, że są w sprzedaży takie szkła, przez które wszystko wydaje się piękniejsze, nawet własna żona...

- Znam je już od lat. Są dobre, tylko stale trzeba je napełniać.

- Co oskarżony powiedział w chwili aresztowania?

- Czy mam powtórzyć także wyrazy nieprzyzwoite?

- Nie, proszę je pominąć.

- To ja nic nie powiedziałem, Wysoki Sądzie.

Portalsamorządowy.pl donosi:

Pismo „Wspólnota” przygotowało ranking najbogatszych polskich jednostek administracyjnych, w którym uwzględniono jedynie dochody własne i otrzymywane subwencje.

I tak najbardziej zamożne województwa to: mazowieckie, pomorskie i kujawsko-pomorskie. Wśród miast pozycje czołowe zajęły: Warszawa, Opole, Wrocław, zaś wśród miasteczek: Krynica Morska, Mielno i Dziwnów.

Normują ciśnienie krwi

BORÓWKA AMERYKAŃSKA

staje się w Polsce coraz bardziej polska. Historia upraw borówki amerykańskiej w Polsce rozpoczyna się w drugiej połowie lat XX, gdy do zaczęto ją wprowadzać na większą skalę. Obecnie powierzchnia jej uprawy w wynosi już około 5,5 tys. hektarów.

Bez nawodnienia plantacji ani rusz. Tak jak i bez pracowników sezonowych – w większości z Ukrainy. Większość owoców trafia na eksport. W skali światowej Polska jest szóstym producentem amerykańskich borówek.



❖ Namietność, to kiedy chcesz jeść – miłość, to kiedy chcesz karmić.

❖ Najtrudniejszą sytuacją w życiu jest kiedy twój mózg musi wytłumaczyć sercu, że nie wolno mu dłużej kochać pewnej osoby.

4 kółka - IZERA na prąd!

Spółka ElectroMobility Poland zaprezentowała prototyp polskiego samochodu elektrycznego IZERA. Projekty przygotowali polscy specjaliści pod kierownictwem Tadeusza Jelca.

Izera ma być samochodem rodzinnym. Jest pełny nowoczesnych technologii: ma cyfrowe zegary, dotykowy wyświetlacz. – To auto bardzo przyjazne, które powinno wyzwać poczucie przyjemności w posiadaniu. – zaznaczył podczas prezentacji Tadeusz Jelec.

